



BEZ ...

Otwieramy oczy. Bez owijania w bawełnę.

Każdy mikronacyjny zakątek ma swoje kroniki, swoje oficjalne biuletyny, nudne sprawozdania z obrad i gładkie słówka rządzących, które czyta się z takim samym entuzjazmem jak instrukcję obsługi pralki. Czas z tym skończyć.

Oto „Bez...” – nowy miesięcznik na mapie Republiki Bialeńskiej. Powstaliśmy po to, by przyjrzeć się z bliska naszej codzienności, nie zakładając różowych okularów i nie prosząc nikogo o zgody na patrzenie.

Jesteśmy miesięcznikiem, bo dobra publicystyka nie lubi pośpiechu. Nie interesuje nas gonitwa za każdym wpisem na forum czy każdą roszadą, która jutro i tak straci ważność. Chcemy zatrzymać się na chwilę, złapać oddech i przyjrzeć się temu, w jakim kierunku zmierza nasza republika. Co miesiąc będziemy wyciągać na światło dzienne to, o czym wszyscy mówią szeptem, i nazywać rzeczy po imieniu.

Nikt tutaj nikogo nie będzie głaskał po głowie. Od dzisiaj piszemy tak, jak żyjemy – bez pardonu można powiedzieć, że najwyższy czas wreszcie spojrzeć prawdzie w oczy i zacząć pisać o Bialenii tak, jak wygląda naprawdę, a nie tak, jak widzą ją w raportach optymistyczni urzędnicy. Bez kitu, to była najwyższa pora na taki tytuł.

